N..eżność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

D..nik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. || REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. | Sobota 30-go kwietnia 1932 roku. | Nr. 99.

Marsz. Piłsudski u Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA. Bieżący tydzień obfituje w doniosłe narady i konferencje, które będą miały wpływ decydujący na aktualne zagadnienie gospodarczo-polityczne.

Poniedziałkowa konferencja premjerów pomajowych na Zamku dała wiele ważkiego materjału, który będzie brany pod uwagę przy spodziewanych posunięciach rządu, dotyczących spraw gospodarczo-finansowych, a przedewszystkiem zachowania równowagi budżetu państwowego i przyjścia z pomocą nękanemu przez kryzys gospodarstwu narodowemu, ale nie pozostanie ona również bez wpływu na sprawy wewnętrzno-polityczne. Świadczy o tem także dwugodzinna konferencja Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prof. Bartlem przed jego wyjazdem do Lwowa oraz rozmowy prof. Bartla z premjerem Prystorem i prezesem Sławkiem.

Jeśli konkretnych następstw konferencji poniedziałkowej w dziedzinie gospodarczej oczekiwać należy już w okresie najbliższym, to w życiu politycznem odgłosy rozmów na Zamku odezwą się echem dopiero na jesiesi, a w każdym razie w czasie najbliższej sesji sejmowej.

Ukoronowaniem konferencyj, które odbyły się na początku bieżącego tygodnia, jest wizyta Marszałka Piłsudskiego, który nie uczestniczył w naradzie poniedziałkowej na Zamku. Wczoraj, o godz. 13-tej Marszałek Piłsudski przybył do siedziby Prezydenta Rzeczypospolitej i odbył z P. Prezydentem Mościckim godzinną konferencję.

Jakie sprawy omawiano wczoraj na Zamku, nikt nic pewnego powiedzieć nie może, nie ulega jednak wątpliwości, że bezpośrednim następstwem tej rozmowy będą posunięcia zarówno wewnątrz państwa jak i na terenie międzynarodowym. Oczywiście wystąpień dyplomatycznych spodziewać się należy dopiero po powrocie min. Zaleskiego, który dziś przybywa do Warszawy celem złożenia sprawozdania z rozmów, jakie przeprowadził z mężami stanu w Genewie i w czasie swego 2 dniowego pobytu w Paryżu.

Król rumuński do Marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA. — W odpowiedzi na depeszę pożegnalną, którą Pan Marszałek Piłsudski wystosował do króla Karola przed opuszczeniem Rumunji, do gabinetu ministra spraw wojskowych wpłynęła następującej treści depesza króla Karola:

„Pan Marszałek Piłsudski — Warszawa. — Dziękuję serdecznie za telegram i korzystam z okazji, by Panu Marszałkowi powiedzieć, jak szczęśliwy byłem z Jego wizyty w Bukareszcie i że Pan Marszałek miał sposobność widzenia 16 pułku piechoty w Falticeni.

(—) Karol".

Uchwały Rady Ministrów.

Dalsze ulgi dla rolnictwa.

WARSZAWA. Rada Ministrów uchwaliła—jak donosiliśmy—kilka rozporządzeń, wprowadzających dalsze ulgi dla rolników.

Jedno z tych rozporządzeń obniża kary za zwłokę od zaległych należności skarbowi państwa w związku z przebudową ustroju rolnego z 2 proc. na pół proc. miesięcznie.

Następne rozporządzenie dotyczy ulg przy spłacie należności instytucyj kredytowo-osadniczych b. państw zaborczych. Rozszerzy ono ulgi na zaległości z lat 1930-1931. (Poprzednie ulgi odnosiły się tylko do zaległości powstałych do końca 1929 r.)

Trzecie wreszcie rozporządzenie obniża kary za zwłokę przy egzekucjach należności Powszechnego Zakła du Ubezpieczeń Wzajemnych, na okres dalszego roku t. j. do dnia 1 maja 1933 r., ustanawiają 1 proc. zamiast 2 proc. miesięcznie.

Zabójca dyrektora zakładów żyrardowskich w więzieniu.

WARSZAWA. Juljan Blachowski, zabójca ś. p. Gastona Koehlera, naczelnego dyrektora zakładów żyrardowskich, osadzony został wczoraj w więzieniu. Od chwili zbrodni do dnia wczorajszego morderca przebywał w areszcie urzędu śledczego.

Śledztwo przyjmie dziś sędzia śledczy, który prowadzić je będzie pod osobistym nadzorem prokuratora warszawskiego sądu okręgowego p. Firstenberga.

Dlaczego zabił?

To pytanie nie schodzi z ust urzędników, prowadzących śledztwo.

Blachowski odpowiada na nie twierdzeniem, iż uważał Koehlera za tego, który go pozbawił posady.

Tymczasem dochodzenia dotychczasowe zdają się wykazywać, iż dyr. Koehler właśnie przeciwnym był wydaleniu Blachowskiego z pracy.

Dyrektor administracyjny zakładów żyrardowskich p. Waśkiewicz nosił się zmyślą usunięcia Blachowskiego z zakładów, gdyż upijał się on często. Dyrektor Koehler sprzeciwił się jednak usunięciu Blachowskiego, motywując to względem na jego zasługi.

Wówczas przydzielono Blachowskiemu prowadzenie kartoteki robotniczej.

Kartotekę tę prowadził Blachowski do r. 1930. ale bardzo nieporządnie.

W r. 1930 dyr. Waśkiewicz polecił mu prowadzić listy płacy. Pracy tej również Blachowski nie wykonywał sumiennie. Lekceważąc sobie obowiązki, często opuszczał pracę, nie przygotowywał na czas listy płacy i t. p.

Dyr. Waśkiewicz wziął wówczas od Blachowskiego słowo honoru, iż ten przestanie pić. Blachowski dotrzymał przyrzeczenia przez trzy miesiące. Później jednak zaczął znów zaglądać do kieliszka.

To spowodowało, że w dn. 1 grudnia wymówiono mu pracę.

Zatarg chińsko-japoński.

Ofenzywa japońska. Armja japońska w drodze do Mandżurji. Wznowienie rokowań chińsko-japońskich.

CHARBIN. Generał Maa na czele 4000 doborowego żołnierza, szybkim marszem zbliżył się do linji kolejowej na północy wschód od Charbina. Cała obsługa kolei na tym odcinku zbiegła wraz ze strażą wojskową która okazała się za słaba wobec sił generała Maa. Ruch na linji kolejowej został przerwany.

W Charbinie wiadomość o przecięciu linji kolejowej niedaleko miasta, wywarła wielkie wrażenie. Generał Maa rozporządza podobno znaczną siłą, gdyż wrazie potrzeby wspierają go nieregularne oddziały.

TOKIO. Sztab japoński wydał rozkaz rozpoczęcia ofenzywy, przeciwko powstańcom w Mandżurji. Jak wiadomo działalność oddziałów partyzanckich w północno-wschodniej Mandżurji stała się szczególnie niepokojąca. Partyzanci przerwali tor na kolei wschodnio-chińskiej pod Imienpo i zagrażają Charbinowi, oraz siedzibie rządu mandżurskiego m. Czanczau. Minister wojny gen. Araki, wydał dowódcy wojsk japońskich w Mandżurji gen. Honjo rozkaz zniszczenia oddziałów partyzanckich.

Przed dwoma dniami przybyły do Charbina posiłki japońskie w sile jednej brygady. Wydany został rozkaz ofenzywy, w której bierze udział 20 tysięcy żołnierzy japońskich. Pierwsza brygada pod dowództwem gen. Murai ruszyła na północ od Imienpo. Druga brygada pod dowództwem Joda maszeruje wzdłuż kolei wschodnio-chińskiej w kierunku wschodnim. Pierwsza i druga brygada mają się połączyć w wyznaczonym punkcie. Trzecia brygada załadowała się na 22 opancerzone kanonierki i płynie poprze dzana przez 4-ry lekkie krążowniki rzeczne po rzece Sungari, wspomagające oddziały madżurskie po obu stronach rzeki. Żegluga odbywa się z wielkimi ostrożnościami, ponieważ partyzanci ustawili na rzece miny.

Sowiety organizują zamachy dynamitowe.

SZANGHAJ. Według wiadomości, nadeszłych tu z Charbina, rząd Mandżurji wydał komunikat, w którym zarzuca, że Sowiety organizują zamachy dynamitowe na wschodnio-chińską kolej.

Według tego komunikatu, urzędnicy sowieccy współpracują z komunistycznemi wojskami chińskiemi nad zniszczeniem wschodnio-chińskiej kolei. Niedawny zamach dynamitowy na kolej oraz przygotowane nowe zamachy, świadczą najlepiej o tej działalności zamachowej.

Zaostrzenie sytuacji na kolei wschodnio-chińskiej.

MOSKWA. Sytuacja na kolei wschodnio-chińskiej uległa pewnemu zaostrzeniu. Bandy chińskie zajęły stację San-Czache na południowej odnodze kolei. Ruch na drogach południowej i wschodniej uległ przerwie. Japońskie samoloty bombardują partyntów chińskich. Łączność kolejowa i drutowa pomiędzy Charbinem a odnogą wchodnią kolei wschodnio-chińskiej, a zatem i z Władywostokiem, została przerwana.

Prasa japońska donosi, że partyzanci zatrzymali w pobliżu stacji San Czache pociąg międzynarodowy i uprowadzili 13 tu pasażerów Japończyków.

Straż kolejowa wykryła próbę zamachu dynamitowego na most w pobliżu st. Mudancjan, na drodze wschodniej. Aresztowano dwóch podejrzanych Chińczyków.

Powodzenie rokowań bardzo wątpliwe.

LONDYN. Marszałek Czangkajczek oświadczył, iż nie należy w bliżkiej przyszłości oczekiwać wznowienia chińsko-japońskich rokowań o zawieszeniu broni. Rząd japoński odrzucił kategorycznie żądanie ustalenia dokładnego terminu ewakuacji swych wojsk z Szanghaju.

Japończycy uważają zresztą, iż zatarg z Chinami dzieli się na dwie części: zatarg w Mandżurji i zatarg w Szanghaju. Dla Chin istnieje jeden tylko przedmiot zatargu, t. j. okupacja ich kraju przez Japończyków. Dopóki wojska japońskie pozostają w Szanghaju i Mandżurji, wszelkie rokowania chińsko-japońskie pozostaną bez skutku. (ATE).

SZANGHAJ. Podjęto tu rokowania chińsko-japońskie na podstawie kompromisowego wniosku posła angielskiego w Nankinie, sir Miles Lampson'a.

Jednakże powodzenie rokowań jest wątpliwe ponieważ Japończycy wysunęli nowe żądanie, a mianowicie domagają się wycofania wojsk chińskich z Putungu (ATE).

Posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia.

WARSZAWA. — Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia. Przewodniczył dyr. J. Drecki.

Na wniosek komisji budżetowej zarząd główny Funduszu Bezrobocia przyjął preliminarz na maj, wychodząc z założenia, iż według obliczeń, liczba bezrobotnych robotników, uprawnionych do korzystania z zasiłków na miesiąc maj, wynosi około 100 tys. osób. Na zasiłki preliminowano zgórą 7 miljonów zł.

Pożyczka francuska dla browarów polskich.

WARSZAWA. — Browary polskie, które zaciągnęły pożyczki w Amstelbanku oraz w wiedeńskim Kreditanstalt, mają uciążliwe zobowiązania zagraniczne. Upadłość tych banków postawiła je w szczególnie przykrem położeniu.

Z drugiej strony wiele browarów posiada miljonowe sumy u swych dłużników, nie mogąc wycofać ich obecnie.

Ten stan rzeczy spowodował, że związek browarów nawiązał ostatnio kontakt z finansistami francuskiemi

w sprawie uzyskania większej i niżej oprocentowanej pożyczki. Rokowania znajdują się w toku.

Przebieg ich jest pomyślny. Narazie ustalane są zasady, na których po życzka taka, o wysokości dosyć poważnej, mogłaby z korzyścią dla stron obu dojść do skutku.

Doniosłe obrady Rady Ministrów

WARSZAWA. Wczoraj pod przewodnictwem premjera A. Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem, Rada Ministrów poza załatwieniem szeregu spraw bieżących uchwaliła rozporządzenia: w sprawie ulg przy spłacie należności instytucyj kredytowo-osadniczych b. państw zaborczych, — w sprawie obniżenia kar za zwłokę przy egzekucjach należności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, w sprawie obniżenia kar za zwłokę od zaległych należności Skarbu Państwa, powstałych w związku z przebudową ustroju rolnego,—w sprawie powiatów miejskich, oraz rozporządzenie o częściowem zniesieniu grup zarobkowych w ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Pozatem Rada Ministrów powzięła uchwały: o nadaniu koncesji na budowę i eksploatację odgałęzień kolei elektrycznej Warszawa — Grodzisk do Włoch i Milanówka, oraz o przekazaniu państwowego gruntu leśnego w powiecie lubllnieckim pod zarząd Ministerstwa Komunikacji w celu urządzenia toru wyciągowego na stacji kolejowej Herby Nowe.

Zatarg w przemyśle włókienniczym.

ŁÓDŹ. Przybył tu główny inspektor pracy Klott, który na miejscu zbadał sytuację wytworzoną przez zatarg w przemyśle włókienniczym.

Inspektor Klott przeprowadził konferencję z przedstawicielami robotników, a następnie z delegatami przemysłu.

Wszelkie usiłowania inspektora pracy doprowadzenia na miejscu do porozumienia nie dały rezultatu.

Przemysłowcy nie chcą przystać na zawarcie nowej umowy zbiorowej. Inspektor pracy oświadczył, iż jest przeciwny popieraniu umów indywidualnych i redukcyj płac robotniczych. W związku z powyższem wezwał przemysłowców, by narazie nie podejmowali żadnych kroków na niekorzyść robotników.

Zagadkowa kradzież złota w Zbąszyniu

ZBĄSZYŃ. W zagadkowy sposób zginęła na stacji granicznej Zbąszyń skrzynka złota, nadeszła z Holandji i zadresowana do jednego z banków warszawskich.

Ze względu na wielką wartość przesyłki, skrzynkę tę złożono w pokoju naczelnika, gdzie zawsze był ktoś obecny. Tuż przed odejściem pociągu, do którego miano skrzynkę załadować stwierdzono z przerażeniem jej brak.

Aresztowano natychmiast kilka osób ze służby kolejowej, mającej dostęp do lokalu urzędowego, policja bowiem przypuszcza, że nikt obcy nie mógł dokonać tej kradzieży. Dotychczasowe jednak śledztwo nie dało żadnego wyniku.

Tajemnicze samobójstwo we Lwowie.

LWÓW. Zastrzelił się tu w miejskich zakładach elektrycznych, radca prawny tych zakładów, Alfred Tęczarowski.

Samobójca pełnił funkcje sekretarza BB na Lwów.

Przyczyną samobójstwa były podobno braki gotówkowe, z których Tęczarowski nie umiał się wyliczyć, a które sięgały sumy 3 500 zł. Samobójstwo Tęczarowskiego wywarło ogromne wrażenie we Lwowie.

Zagadkowa śmierć aspiranta policji.

LWÓW. W sposób dotychczas niewytłumaczony zmarł nagle przy ul. Pełtewnej 49 aspirant policji, Tadeusz Szymczuk. Zmarły przed paru miesiącami przybył do Lwowa ze Stanisławowa i objął zastępstwo w referacie przestępstw antypaństwowych przy ś. p. komisarzu Czechowskim.

Po zamordowaniu komisarza Czechowskiego Szymczuk objął kierownictwo brygady politycznej i specjalnie poświęcił się sprawom ukraińskim.

W ostatnich dniach zmarły pracował nad zbadaniem sprawy zamordowania ś. p. Hołówki i ś. p. Czechowskiego.

Przyczyny śmierci aspiranta Szymczuka są narazie niewyjaśnione. Rozeszła się pogłoska, że zmarły został otruty.

Sensacyjna afera na Górnym Śląsku

Aresztowanie sekretarki oszusta.

KATOWICE. — Sensacyjna afera Augusta Kellera, który sfałszował weksle na 461.000 zł., nie przestaje emocjonować szerokiego ogółu.

W toku dochodzeń ujawniono rewelacyjne fakty, przypominające aferę warszawskiego bankiera Kwinty.

Długoletnia sekretarka osobista Kellera — Marja Laszczak, na jego zlecenie wykwalifikowała się szczególnie w fałszowaniu podpisu dyrektora fabryki drzewnej w Kostuchnie, Büllova.

Laszczakówna doszła do takiej wprawy, że dyrektor Büllow nie mógł odróżnić weksli podpisanych przez nią od podpisanych przez niego własnoręcznie.

Aresztowana Marja Laszczakówna przyznała się do fałszowania weksli, oświadczając, że czyniła to na zlecenie Kellera.

Wybuch gazów w kopalni Concordia.

BYTOM. W kopalni Concordia w Zabrzu (Hindenburg) wydarzyła się eksplozja gazu, 9 górników odniosło ciężkie poparzenia. Wybuch nastąpił na skutek nieostrożności jednego z robotników, który zapalił zapałkę.

BERLIN. Na kopalni „Concordia" w Zabrzu nastąpiła dziś nad ranem silna eksplozja gazów na głębokości 150 metrów pod ziemią. Dziewięciu górników zostało zasypanych. Na miejsce wypadku udał się natychmiast oddział górniczego pogotowia ratunkowego, który zdołał odkopać zasypanych. Sześciu ciężko rannych odwieziono do szpitala.

Urząd Górniczy we Wrocławiu wydelegował specjalną komisję śledczą dla zbadania przebiegu katastrofy. Kopalnia ta była ostatnio wielokrotnie widownią katastrof, spowodowanych obsuwaniem się pokładów. Eksplozja na kopalni „Concordia", która wydarzyła się przed dwoma laty, pociągnęła za sobą 9 ofiar w ludziach. Według informacji prasy, zarząd kopalni przypisuje obecną katastrofę nieostrożności jednego z górników, który zapalić miał w czasie pracy zapałkę, co spowodowało zajęcie się nagromadzonych w szybie gazów. (PAT).

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Papież przyjął na audjencji metropolitę krakowskiego, ks. Sapiechę.

— Laureat Nobla Sinclair Lewis przybył z Ameryki do Paryża.

— W Paryżu zmarł malarz francuski, Jean Pierre Laurens.

— Na Węgrzech zmarł patrjotyczny poeta węgierski, Izydor Milko.

— Ambasador Willys ma wkrótce ce udać się do Polski dla załatwienia spraw bieżących, poczem zamierza powrócić do Ameryki, celem zajęcia się własnemi interesami.

— Węgierski minister spraw wojskowych, Gömbös przyjął polską drużynę olimpijską szermierzy.

— Izby greckie uchwaliły ustawę o zniesieniu parytetu złota.

— Na doroczny międzynarodowy kongres Penclubów w Budapeszcie na członków honorowych z Polski zaproszono Ferdynanda Goetla, Juljana Kadena Bandrowskiego, Józefa Weyssenhoffa i Kazimierza Wierzyńskiego.

— Sąd doraźny w Tarnopolu skazał na śmierć 3-ch członków ukraińskiej organizacji terorystycznej, którzy w końcu ub. roku dokonali kilku zamachów.

— Wyznaczona przez miasto Frankfurt n. Menem nagroda im. Goethego w kwocie 10,000 mk., przyznana została znanemu poecie niemieckiemu, Gerhardowi Hauptmanowi.

— W San Sebastian (Hiszpanja) utworzyła się sekcja hitlerowców z pośród tamtejszej kolonji niemieckiej.

— Izba belgijska uchwaliła ustawę

KSAWERY DE MONTEPIN. 18

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

XI.

Strasznym był koniec owej nocy. Joanna, wyszedłszy ze stanu omdlenia, dostała silnej gorączki, popadła w malignę; Honorata czekała tylko czy rychło młoda kobieta wyzionie ducha.

Wczesnym rankiem zjawił się Maksymiljan.

— Panie hrabio — odezwała się Honorata — stan chorej groźny bardzo; obecność lekarza konieczną.

— Nie przystanę na to — odparł pan de Vadans — lekarz musiałby być wtajemniczony w położenie rzeczy, które ukryć pragnę.

— Na mnie spadłaby odpowiedzialność...

— Powiedziałem: nie, stanowczo — odparł hrabia.

— W takim razie żona paną umrze...

— Będzie to słuszną karą za grzech popełniony.

— Nie masz pan litości!

— Ona nie miała wstydu.

Honorata, przejęta trwogą, pochyliła głowę.

— Oddalę pod jakim pozorem odźwiernego, którego obecność mogłaby nas krępować — oświadczył Maksymiljan — ty zajmij się wyszukaniem świadków i zamów powóz dla odwiezienia dziecka do umówionej mamki... Potem wrócisz tutaj i udamy się do urzędu gminnego.

— Spełnię wiernie rozkazy.

Pan de Vadans wysłał Franciszka, dając mu zlecenie, które zatrzymać go miało w Compiègne do wieczora.

Następnie Honorata poszła zamówić na świadków cieślę i grabarza, mieszkających na przedmieściu, a w godzinie oznaczonej, kryjąc dziecko starannie pod futrem, podążyła za hrabim do urzędu gminnego, gdzie już czekali świadkowie.

Dziewczynka nowonarodzona zapisaną została do aktów stanu cywilnego, jako Gabrjela córka Maksymiljana de Vadans i żony jego Joanny z domu de Vulville.

Wynagrodziwszy świadków, hrabia odjechał do Paryża, skąd miał powrócić o piątej.

Honorata, znalazłszy się znowu obok chorej, której gorączka ciągle się wzmagała, a siły słabły stopniowo, w apteczce domowej urządzonej przez Gilberta, szukała środków, mogących przynieść Joannie ulgę, jednoczeście rozważała w myśli:

— Co za dziwne zrządzenie losu!... zostałam odrazu bogatą... pięćdziesiąt tysięcy franków... nie mogłam nawet marzyć o tak wielkiej sumie... Gdyby jednak pan Gilbert chciał mnie pokonać, znalazłabym się w kłopotliwem położeniu... Milczeć muszę... dostaję za to milczenie trzydzieści tysięcy franków, a gdybym nie dochowała tajemicy, zabiłby mnie hrabia. Jedynem wyjściem dla mnie jest wyjechać z tych stron... nic mi w tym względzie nie stoi na przeszkodzie, pan Gilbert zatraci ślad mój w ten sposób... Trwożymie tylko stan tej kobiety... skazaną jest nieodwołalnie na śmierć, skoro żaden lekarz nie był przywołany zgon jej może przyczynić mi kłopotu, gdyby jednak władze wmieszać się miały w tę sprawę, uwalniałoby mnie to od zobowiązań przyjętych wobec hrabiego.

Maksymiljan krótko tylko bawił w pałacu przy ulicy Garancière; zmienił ubrabie i oznajmił, że wraca do Compiègne do ciężko chorej hrabiny.

Na pytanie kamerdynera, czy kto ze służby jechać ma tam również, Maksymiljan odpowiedział:

— Niepotrzeba, obsługa zarządzona przez mego brata, dostateczna. Czy widziałeś dziś pana Gilberta?

— Bawił w pałacyku krótką chwilę, odjechał, zabrawszy walizkę z rzeczami. Z posępnego wyrazu twarzy doktora wnosić mogłem, że stan rzeczy w Ustroniu niepomyślny, badać jednak pana Gilberta nie śmiałem.

— Rzeczywiście choroba hrabiny groźna, nic dziwnego, że brat mój zatrwożony.

Tó rzekłszy, hrabia podążył do czekającego nań powozu. Wiodąc za nim wzrokiem, Honorjusz szepnął:

— Jakże bardzo nasz pan postarzał od wczoraj!... Widocznie stan żony nabawia go ciężkiego niepokoju.

Pan de Vadans wstąpił do bankiera, od którego dowiedział się, że brat jego przed dwoma godzinami podniósł z banku znaczną sumę. Nie zdziwiło to Maksymiljana; on również zaopatrzył się w pewną kwotę pieniędzy i po spożytem w restauracji obiedzie wrócił do Compiègne.

Przez ten czas Honorata, szukając w myśli, komu mogłaby dziecko oddać na wychowanie, przypomniała sobie ubogą, ale uczciwą wieśniaczkę, matkę dwojga dzieci, nazwiskiem Julja Vandame, zamieszkującą z mężem wieś Nanteuil-le Houdain. Nie wątpiła, że ta kobieta podejmie się nad dziewczynką opieki, zapewniającej całej rodzinie dobrobyt, bo opłaconej sumą pięćdziesięciu tysięcy franków!

Gdy tylko hrabia wrócił, dozorcyni wspomniała mu o swoim zamiarze.

— Co mnie to obchodzi! — odparł oschle. Nie chcę nic o dziecku wiedzieć... dla mnie jakby nie istniało... oto pieniędze przyrzeczone dla wychowawczyni i papier stemplowy na pokwitowanie z ich odbioru... reszta jest mi obojętna.

Po tych słowach hrabia wyszedł z pokoju, nie spojrzawszy nawet na nieszczęśliwą kobietę, trawioną gorączką na łożu boleści.

(D. c. n.)

o zakazie sprzedaży i konsumcji alkoholu w miejscach publicznych.

— W przyszłym tygodniu ma przyjechać do Berlina Hitler, celem utworzenia wspólnego frontu z centrum dla walki z republiką.

— Rząd pruski uchwalił zwołać nowy sejm pruski na pierwsze posiedzenie dn. 24 maja.

— Szermierze polscy „Legja" z Warszawy, odnieśli w Budapeszcie zwycięstwo nad Węgrami, w stosunku 16 : 9.

— W republice środkowo-amerykańskiej Nicaragua wybuchły krwawe walki między gwardją narodową i powstańcami. Ofiarą rozruchów padło 300 osób.

— Nad miastem Nashwille w stanie Georgia, przeszedł gwałtowny orkan, którego ofiarą padło czterech zabitych i 10 rannych. Wiele domów jest zniszczonych.

— Dyskonto w Banku Rzeszy Niemieckiej zniżono z 5 i pół na 5 proc.

— Na wybrzeżu Nikaragui ogłoszono stan oblężenia.

— Wyjechała do Genui nowa ekspedycja himalajska pod kierownictwem inż. Merckela.

— Z grobowca ks. Tsai-Li, matki obecnego prezydenta Mandżurji, Pu-Yi, skradzione zostały bezcennej wartości klejnoty.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 30 kwietnia. Katarzyny Sen., Marjana.

Wschód słońca: o g. 4.09 Zachód 18.59.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: St. Rynek Siedmiu Kamienic.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Doroczne święto rycerzy św. Florjana. Doroczne święto Straży Ogniowej, które przypada 4 maja, w dniu św. Florjana, patrona strażaków, bywa zwykle uroczyście obchodzone. Tegoroczne święto obchodzone będzie z pewnem opóźnieniem. Uroczysty obchód, odbędzie się dopiero po otrzymaniu nowej sikawki motorowe. Sikawka ta będzie naprawdę pięknym i cennym nabytkiem, wydajność jej będzie bowiem wynosić 1.000 litrów na minutę. Podwozie sikawki wykonane zostało w zakładach „Citroena", nadwozie zaś pochodzi ze składnicy Straży Pożarnych w Grodzisku. Sikawka sama wykonana została w znanej fabryce Magirusa w Ulmie. Program obchodu święta przewiduje uroczyste nabożeństwo na Jasnej Górze, poświęcenie nowej sikawki i udekorowanie kilkunastu starych strażaków.

Adres pamiątkowy dla prok. Ziemskiego.

Pożegnanie zasłużonego sądownika

B. prokurator sądu Okręgowego w Piotrkowie, p. Sobiesław Ziemski, przechodzi jak już donosiliśmy — na stanowisko pisarza hipotecznego. W związku z tem sędziowie, prokuratorzy, adwokaci, notarjusze, pisarze hipoteczni i urzędnicy sądowi Okręgu Sądowego Piotrkowskiego, wręczą w tych dniach p. Ziemskiemu wspólny adres pamiątkowy, który wczoraj przysłany został z Piotrkowa do Częstochowy do podpisu osobom, które wezmą udział w tym zbiorowym akcie hołdu dla ustępującego prokuratora. Adres przedstawia się nadzwyczaj efektownie. Na skórzanej oprawie widnieją srebrne inicjały prok. Ziemskiego. Na pierwszej karcie — gmach Sądu Okręgowego w Piotrkowie, na drugiej zaś — kosztownie wykonana winieta, wyobrażającą boginię sprawiedliwości, Temidę.

Tekst adresu brzmi:

„My Sędziowie, Prokuratorzy, Adwokaci, Notarjusze, Pisarze hipoteczni, Komornicy sądowi Okręgu Sądowego Piotrkowskiego, gwoli uczczenia p. Sobiesława Ziemskiego, prok. Sądu Okr. w Piotrkowie, składamy ten adres, będący wyrazem uznania dla Niego, za zasługi wobec Sądu Piotrkowskiego i za umocnienie ideałów, przyświecających wymiarowi sprawiedliwości, jakoteż dla upamiętnienia serdecznych stosunków urzędowych i towarzyskich".

Nasiona dla bezrobotnych. Tymczasowy Zarząd miasta Częstochowy niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, iż z dniem 2 maja 1932 r., będzie przydzielał bezrobotnym, niepobierającym zasiłków z Funduszu Bezrobocia — dla zasiewu na działkach, wydzierżawionych od magistratu, nasiona, a mianowicie:

Ziemniaki do sadzenia po 25 klg., marchi 20 gr., pietruszki 5 gr., cebuli 5 gr., buraków 20 gr., grochu 200 gr.

Po nasiona należy zgłaszać się w Wydziale Gospodarczym Magistratu, oficyna I sze piętro od godz. 8-ej do 12-ej rano z legitymacją i kwitem dzierżawy.

Kręglarnia policyjna na dziedzińcu P. K. P. Policyjny Klub Sportowy, przystąpił do budowy własnej kręglarni, która będzie się mieścić na dziedzińcu Powiatowej Komendy Policji. Budowa nie potrwa długo i w niedalekiej przyszłości kręglarnia oddana zostanie do użytku członków klubu.

Odczyt gen. Dreszera w Częstochowie. W niedzielę, 15 maja o godz. 14, w sali „Grand Kina" odbędzie się odczyt gen. Orlicz-Dreszera pt. „Polacy w St. Zjednoczonych i Kanadzie". Są to osobiste wrażenia i wspomnienia gen. Dreszera z jego pobytu za oceanem.

Baczność Peowiacy! W sobotę, dn. 30-go bm. o godz. 19-ej w sali Rady Miejskiej (ul. Gen. Dąbrowskiego nr. 14), odbędzie się zbiórka wszystkich Peowiaków.

Przybycie na zbiórkę wszystkich członków Związku obowiązkowe.

Zebranie sprawozdawcze „Orlęcia". Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę" koło V na Zawodziu (Olsztyńska 110), urządza w sobotę 30 bm. o godz. 19 ogólne zebranie. Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków pożądana.

Nowy lokal „Victorji". W sobotę 30 bm. o godz. 20, odbędzie się uroczyste otwarcie lokalu Klubu Ogólno-Sportowego „Victoria" przy ul. Panny Marji 14, parter oficyna (dom pp. Franke.)

Na program złożą się: uroczyste otwarcie lokalu przez prezesa Klubu p. Edmunda Reimschüssela, poprzedzone przemową, poczem odbędzie się koncert, wykonany wyłącznie przez członków Klubu. Wstęp na salę tylko za zaproszeniami imiennemi; dla członków Klubu bez zaproszeń, za okazaniem legitymacji, bowiem do członków zaproszenia rozsyłane nie będą.

Po otwarciu odbędzie się o godz. 22-ej dancing towarzyski.

Herbatka towarzyska Związku P. O. K. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Częstochowie, urządza w środę, 4 maja b. r., w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 14) herbatkę towarzyską. Początek o godz. 19 tej. Bufet na miejscu. Strój wizytowy. W programie m. in. tańce i atrakcje.

Zmiana polskich opłat wizowych. Minister spraw zagranicznych, wydał rozporządzenie o zmianie polskich opłat konsularnych od wizowania paszportów cudzoziemskich i przepustek.

Począwszy od dnia 28 b. m. wiza pobytowa jednorazowa, kosztuje złotych 25, wiza pobytowa wielokrotna — zł. 40, wiza osiedleńcza — zł. 50, wiza przejazdowa, uprawniająca do jednorazowego przejazdu — zł. 2 gr. 50, uprawniająca do jednorazowego przejazdu i z powrotem — zł. 5, uprawniająca do wielokrotnego przejazdu — zł. 12, wiza zbiorowa pobytowa (dla grup złożonych conajmniej z 10-ciu osób) od każdej wymienionej w paszporcie osoby — po 5 z.. wiza zbiorowa przejazdowa, upoważniająca do jednorazowego przejazdu po 1 zł., upoważniająca do jednorazowego przejazdu i z powrotem po 1 zł 50 gr. od każdej wymienionej w paszporcie osoby.

Wolne są od opłaty wizy dyplomatyczne i służbowe.

Złota młodzież w parkach miejskich. Już kilkakrotnie pisaliśmy o skandalicznem zachowywaniu się w parkach miejskich w porze wieczornej różnych młodzieńców, którzy ciemne alejki obrali sobie za miejsce niesfornych żartów i karygodnych wybryków. Może rodzice niektórych młodzieńców zechcą bardziej zainteresować się nimi — co porabiają poza domem i gdzie spędzają czas, wolny od zajęć. Ponadto wśród tej młodzieży jest niemało takich, którzy tratują trawniki, harcując bezkarnie w godzinach wieczornych w obu parkach miejskich. Byłoby również bardzo wskazanem, aby publiczność, gdy spostrzeże nietaktowne zachowanie się młodzieży, w odpowiedni sposób na to reagowała, donosząc albo władzom, albo dozorcom parkowym o wybrykach niesfornych chłopaków.

Z T-wa Opieki nad Zwierzętami. Onegdaj opiekun okręgowy T-wa, p. Błasik, oglądał żywy inwentarz w majątkach: Wrzosowa, Nowa Wieś, Walenczów, Panki, Grodzisko, Kalej i Łojki. W najlepszym stanie zastał konie i krowy u p. Pigłowicza w Kalei, w najgorszym zaś w majątku Grodzisko, gdzie z powodu braku paszy konie i krowy zjadają nawet podściółkę z pod siebie i dlatego też w polu przy robocie ustają. W pozostałych majątkach, inwentarz żywy znajduje się w średnim stanie.

U włościan natomiast, opiekun stwierdził stan koni w większości dosyć dobry, widać tutaj bowiem większą dbałość o zwierzęta niż we dworach, lecz i tutaj daje się odczuć brak paszy. Niektórzy włościanie nawet zmuszeni są do zdejmowania z budynków słomianego pokrycia na sieczkę. aby nią nakarmić krowy i konie.

Baczność kupcy! Na terenie powiatu radomszczańskiego, grasuje od pewnego czasu jakiś nieznany osobnik, który odwiedza sklepy, czyniąc nieznaczne zakupy, za które płaci fałszywemi monetami 5-cio złotowemi. Miejscowe władze dowiedziały się, że osobnik ten po powiecie radomszczańskim, obrał sobie za miejsce występów nasze miasto, ostrzegają tą drogą kupców, aby zwracali baczną uwagę na monety 5-złotowe oraz na owego osobnika, którego w razie spostrzeżenia należy oddać w ręce policji. Kolporter fałszywych monet ma lat około 25, wzrostu średniego, średniej tuszy, o twarzy pociągłej, ubrany w czarne palto, dźwigając pod pachą czarną teczkę skórzaną, głos cieńki, wymowę inteligenta, chód szybki.

Bezczelna napaść na mieszkanie. Do mieszkania p. Andrzeja Purgala (Spadzista 18) za pomocą wyrwania drzwi dostał się Stanisław Sitkowski (Nowokielecka) wraz z jakimiś nieznanymi opryszkami, którzy pobili żonę p. Purgala, Michalinę poczem zbiegli.

Sublokatorka złodziejką. Przed paru miesiącami skadziono p. Helenie Nowakowskiej (Al. Wolności 15) z mieszkania 35 złotych, które znajdowały się w sienniku. Obecnie p. Nowakowska, dowiedziała się, zapewne pocztą pantoflową, że kradzieży tej dokonała niejaka Wiktorja Pyrzańska ze Szekocin, poprzednia jej sublokatorka, która wyjechała do Sosnowca. Policja prowadzi dochodzenie.

Syn okradł ojca. Policja spisała doniesienie na Michała Wręczyckiego, za kradzież 2 metrów żyta na szkodę ojca swego, zam. w Przystajni. Wyrodny synalek odpowie za kradzież przed sądem.

Czyj płaszcz? W I-ym komisarjacie p. p., przy Al. Wolności jest do odebrania, znaleziony płaszcz gabardinowy. Prawy właściciel, winien zgłosić się po odbiór swej własnosci do komisarjatu w ciągu najbliższego tygodnia.

Za czynny opór policji oraz za wywoływanie awantur przed stacją kolejową, aresztowano niejakiego Jana Sztychnę (1-go Maja 2). Awanturnika przekazano władzom sądowym.

Za opilstwo policja spisała doniesienie na Kazimierza Wężowskiego (N.M.P. 48).

— **Kradzieże.**

P. Karolowi Bigielmajstrowi, zam. w Przystajni skradziono 12 kur oraz większą ilość kainitu i łubinu. Policja ujęła sprawców w osobach Tomasza Kluby i Feliksa Bigielmajera oraz sporządziła im sążnisty protokuł.

— Ze sklepu p. Nikodema Sądali, zam. w Przystajni skradli nieznani sprawcy większą ilość wędlin i wieprza, wartości 200 złotych. Policja aresztowała sprawców kradzieży, którymi okazali się Franciszek Gwiazda i Piotr Jędrzejaski.

— Z podwórza p. Józefy Słonecznej skradziono 7 sztuk żerdzi, wartości 15 złotych.

— Za pomocą urwania kłódki z komórki Piotra Boreckiego (Limbowa 10) skradziono 3 kury, wartości 13 złotych.

Sowiety fałszują dolary.

100 dolarowe falsyfikaty we Wiedniu i Budapeszcie.

WIEDEŃ. Fałszywe banknoty 100 dolarowe, przychwycone przez policję wiedeńską i budapeszteńską, wykazują, jak donosi „Neues Wiener Tagblat", te same znamiona, co fałszywe banknoty dolarowe, przychwycone przed czterema laty w Niemczech. Wówczas nasuwało się podejrzenie, że banknoty te fabrykowane są na wielką skalę w Rosji Sowieckiej. Policja berlińska, poszukiwała wówczas bezskutecznie emisarjusza komunistycznego, który występował pod nazwiskiem Franka Fischera albo Voigta. Banknoty te były tak dobrze podrobione, że dopiero amerykański Federal Reserve-Bank mógł stwierdzić, że są fałszywe. Poszukiwania fabryki tych fasyfikatów pozostały bez rezultatu. Adwokat niemiecki dr. Sachs podał w czasie procesu przeciwko fałszerzom czerwieńców interesujące daty o fałszerstwach, przeprowadzonych na wielką skalę w Rosji. Fałszywe banknoty wysyłane były w wielkiej ilości przez Chiny zagranicę i tą drogą także do Europy. Inicjatorem tego czynu był — zdaniem dr. Sachsa — sowiecki komisarz Jurowskij, morderca rodziny cesarskiej. W tej samej fabryce rosyjskiej dokonywane były fałszerstwa angielskich banknotów 5-funtowych. Banknoty te w r. 1922 po raz pierwszy pojawiły się w Wiedniu. Fałszywe banknoty 5-funtowe wysyłane były z Rosji przez Kostantynopol do Europy zachodniej. Także parowiec rosyjski „Eriwiń" poczynił w r. 1926 w jednym z portów francuskich znaczne zakupy węgla i innych materjałów, płacąc fałszywemi banknotami dolarowemi, pochodzącemi z tej samej fabryki. Międzynarodowe władze policyjne starają się już od szeregu lat wpaść na trop tych fałszerstw, zakreślonych na wielką skalę. (PAT.)

Z wieczornicy T-wa „Pomoc“.

W tych dniach w „Panoramie“ odbyła się wieczornica urządzona staraniem T wa. „Pomoc”. P. Miecznikowa, jako przewodnicząca, zagaiła zebranie.

Poczem odśpiewano jedną strofkę „Kto się w opiekę podda Panu swemu“. Do prezydjum zaproszono panie Biesiekierską, Dąbrowską i Dymowską. Następnie p. Żelisławska, wygłosiła referat na temat: „Kobieta, przyszłość społeczeństwa“, w którym zobrazowała stanowisko, jakie zająć winna kobieta matka i obywatelka, wobec zepsucia moralnego wśród młodzieży i jak nie odzowną jest opieka nad upadłemi, a chcącemi wejść na dobrą drogę dziewczętami. Czasy obecne, to czasy wytężonej pracy w dziedzinie ustroju. Wiek obecny, dał nam Ojczyznę, silną armję, flotę morską i powietrzną, wreszcie najróżnorodniejsze wynalazki. Wszystko się doskonali, prócz duszy ludzkiej, jest ona bowiem zapomniana. Winę tego, w dużej mierze ponosi kobieta— matka, która jako wychowawczyni pokoleń, winna być niejako twórczynią duszy dziecka, czuwać nad niem,nad jego lekturą, winna wy bierań dlań dozwolone rozrywki, rozwijając miłość Boga i bliźniego.

Kobieta współczesna, wobec nadmiaru zepsucia, nie powinna ograniczać swych wpływów na swą rodzinę, ale winna stać się apostołką, niosącą pomoc w pracy nad umoralnianiem dziewcząt, czy to pracując czynnie, czy dostarczając pracy dziewczętom, znajdującym się w „Domu Pracy” (ul Paulińska 43), czy niosąc materjalną pomoc, zapisując się na członka wspierającego „Dom Pracy“.

Z kolei odczytano sprawozdanie z działalności Twa „Pomoc• za rok 1931, które na wyraźne żądanie p. starosty i na skutek starań niektórych miejscowych organizacyj, objęło pracę przy szpitalu pow. dla chorych wenerycznie.

Dnia 15 stycznia 1931 r. otworzono „Dom Pracy” celem ofiarowania doraźnej pomocy bezdomnym i opuszczonym dziewczętom.

Pensjonarjuszki w „Domu Pracy”, otrzymują bezpłatnie mieszkanie i utrzymanie, potrzebną odzież i obuwie, oraz naukę przedmiotów w zakresie szkoły powszechnej, naukę gospodarstwa domowego, rzemiosł i robót ręcznych. W ciągu 1931 roku, korzystało z opieki „Domu Pracy” 42 dziewcząt z tych: odesłano do rodzin 11, umieszczono na posadach 7, zwolniło się samowolnie 11, wydalono jako niepoprawne 1, oddano do szpitala 2, pozostało 10.

T-wo „Pomoc”, z braku funduszów, niema możności przyjmowania wszystkich kwalifikujących się do „Domu Pracy“ kandydatek, jedynym stałym funduszem na razie, jest pensja osobista członkiń T-wa, pracujących w szpitalu, a składana ofiarnie na utrzymanie „Domu Pracy.” W celu powiększenia funduszu, T-wo „Pomoc“, na podstawie swego statutu, organizuje członków wspierających „Dom Pracy“. Społeczeństwo miejscowe, widząc potrzebę tej placówki w Częstochowie, placówki mieszczącej się przy Jasnej Górze, miejscu tak drogiem każdemu Polakowi, nie będzie szczędziło ofiar w gotówce i w naturze.

Sprawozdanie kasowe za rok 1931, przedstawia się następująco: Dochody. od T-wa „Pomoc“ 2.670 zł., za roboty pensjonarjuszek 401 zł. 84 gr., loterja i kwesta 902 zł. 61 gr., od członków wspierających 79 zł., od związku komunalnego 27 zł., z ofiar pieniężnych 184 zł. Razem 4.264 zł. 45 gr.

Wydatki: za komorne, opał i światło, utrzymanie pensjonarjuszek i osób opiekujących się niemi, lekarstwa, sprzęty i naczynia, pomoc naukową i różne wydatki drobne 4.320 zł. 20 gr. Niedoboru na dzień 1 stycznia 1932 r. było 55 zł. 75 gr. Zebranie zakończono żywym obrazem i djalogiem. Wszystkim, którzy wzięli czynny udział, w odbytej wieczornicy, tą drogą składa zarząd T-wa serdeczne Bóg zapłać.

20-miljonowe oszustwo.

Z wielkiego obszarnika i przemysłowca—wyrafinowanym złodziejem.

(Korespondencja własna „Słowa Częstochowskiego“).

Budapeszteńska policja kryminalna dokonała w tych dniach sensacyjnego aresztowania pochodzącego z Wiednia wielkiego właściciela ziemskiego i przemysłowca, Celgara Oplera na skutek popełnionych przez niego wielu oszustw i przywłaszczeń. Przestępstwa te popełnił on w Wiedniu, poczem w obawie aresztowania schronił się do Budapesztu, gdzie szybko wszedł w najlepsze towarzystwo. Tam popełnił również kilka oszustw, które uchodziły mu przez pewien czas bezkarnie, wkońcu jednak, gdy do policji poczęły zgłaszać się masowo różne osoby, aresztowano go. Poszkodowanych przez Oplera jest 450 osób, w tem wielu posiadaczy winnic i to na wielkie sumy. Najbardziej poszkodowaną jest firma Klaber, posiadająca winnice w Austrji i na Węgrzech.

Opler był swego czasu właścicielem większej fabryki włókienniczej w Weigelsdorfie, przędzalni bawełny w Nadelburgu i olbrzymiego przedsiębiorstwa włókienniczego w Lednitz. Pozatem posiadał wielką stajnię wyścigową, przynoszącą mu dość duże dochody. W roku 1929 sprzedał Opler swe przedsiębiorstwa w Weigelsdofie i Nadelburgu, otrzymując pół miljona szylingów, a po pewnym czasie miał otrzymać jeszcze 200 tysięcy szylingów. Po tej tranzakcji podjął się Opler zreorganirowania znajdującego się akurat w trudnościach finansowych wielkiego handlu win Klabera.

Sanacja przedsiębiorstwa odbyła się w ten sposób, że podzielono je na dwie części: przedsiębiorstwo, znajdujące się w Austrji, objęli Edmund, Feliks i Emil Klaberowie, zaś na Węgrzech — sam Opler. Oszust kierował tak umiejętnie tem przedsiębiorstwem, że w krótkim czasie poniosło ono około 30 tys. dolarów strat. W toku badania tłumaczył się, że w tym wypadku nie ponosi on żadnej winy, sam bowiem ulokował w tym interesie kilkaset tysięcy szylingów, których odebrać nie może, albowiem w ostatnich czasach były tylko same straty. Do innych oszustw Opler przyznał się. Na wieść o aresztowaniu wyjechał natychmiast z Wiednia do Budapesztu bankier, nazwiskiem Ryszard Berger, który pragnie porozumieć się z poszkodowanymi i w imieniu Oplera, obiecać im 50 proc. należności.

Budapeszteńskie koła finansowe, które pozostawały w stosunkach handlowych z Oplerem, twierdzą, że oszustwa jego wynoszą 15 — 20 miljonów szylingów. Krążą również pogłoski, że Opler utrzymywał stosunek miłosny z pewną damą z arystokracji i dla niej popełnił te nadużycia. On sam zaprzecza kategorycznie tym pogłoskom, lecz nie są one prawdopodobnie zmyślone, widziano go bowiem często w jej towarzystwie.

Z KRAJU.

Olbrzymi jesiotr wyłowiony w pobliżu Gdyni.

Rybacy przy połowie śledzi w pobliżu Gdyni złowili olbrzymi okaz jesiotra wagi około 75 kilogramów. Wartość tego olbrzyma, wynosi bez ikry 300 złotych, z ikrą 600 złotych. Pojawienie się jesiotra tych rozmiarów i o tej porze w morzu, jest zjawiskiem bardzo rzadkiem, gdyż jesiotry w tym czasie przebywają w rzekach.

Nieludzki brat.

Posterunkowy, pełniący służbę onegdaj na ulicy Lubartowskiej w Lublinie, zauważył siedzącego na chodniku, otulonego w ciepły kożuch, zupełnie zniedołężniałego starca. Zawezwano Pogotowie Ratukowe, którego lekarz polecił umieścić schorowanego w przytułku dla bezdomnych. Okazało się, że jest nim 60-letni Seweryn Szweda, którego przywiózł do Lublina i porzucił na ulicy rodzony brat, mieszkaniec pobliskiej wsi Stręczyn.

Śmierć pod kołami pociągu.

Po przejściu pociągu, zdążającego do Inowrocławia zauważono na szynach koło Kruszwicy zmasakrowane zwłoki mężczyzny. Dochodzenia ustaliły, że zabitym jest 25-letni stolarz, Władysław Lewicki z powiatu nieszawskiego, ktory sam rzucił się pod parowóz, w zamiarze samobójczym. Powodem rozpacziiwego kroku był brak środków do życia.

Niewyjaśnione morderstwo dziecka.

Do domu robotnicy Płockierowej w Brześciu Kujawskim wszedł onegdaj Izrael Szumlewicz, zamieszkały w tym samym domu, i zastał w mieszkaniu 3-letnie dziecko Płockierowej, oraz jej siostrę, również robotnicę Kołtuńską. W pewnej chwili Szmulewicz dobył rewolweru i strzelił do dziecka, trafiając w głowę, tuż nad okiem. Przen esiono je do ambulatorjum Kasy Chorych, a następnie do szpitala, gdzie stan jego znacznie się poprawił. Tymczasem Szmulewicz zbiegł i ukrył się w stodole wieśniaka Bielarskiego w Markowie, o parę kilometrów oddalonym od Brześcia. Tam znalazł go posterunkowy Woźnicki i odebrał od niego rewolwer wraz z nabojami. Śledztwo zapewne wykaże, jaka była przyczyna tej zbrodni.

Z życia Polaków za oceanem.

18-letni wirtuoz.

W olbrzymiej „Orchestra-Hall“ w Chicago popisywał się niedawno 18-letni Tadeusz Kożuch, znakomity pianista, wykonując m. in. trudną „Fantazję“ Paderewskiego. Prasa bez wyjątku poświęca młodemu wirtuozowi wiele miejsca, podkreślając jego mistrzowską grę. Tadeusz Kożuch, jest synem wychodźcy z Małopolski zachodniej, rodzice jego przyjechali do Ameryki przed wojną światową. Rodzina Kożuchów bierze zawsze czynny udział w ruchu narodowym i społecznym. Red. Purwin już przed czterema laty słyszał piękną grę małego wówczas Tadeusza Kożucha, któremu przepowiadał świetną przyszłość.

Polska gwiazda operowa.

Donosiliśmy już, że wielce utalentowana śpiewaczka polska panna Marja Gruszczyńska z Chicago, udała się na studja do Medjolanu.

W tych dniach w operze „La Scala“ panna Gruszczyńska wystąpiła kilkakrotnie, śpiewając ważne role. Krytyka tamtejsza podkreśla nadzwyczajną wartość kontraktowego głosu panny Gruszczyńskiej, której przepowiada przyszłość, jako jednej z wyjątkowych gwiazd operowych. Panna Gruszczyńska jest córką niezamożnej wdowy, utrzymującej się z mozolnej pracy w Chicago.

Instruktor chòròw polskich.

W Chicago wśród Polonji czynione są gorączkowe przygotowania do wszechświatowej wystawy, która odbędzie się w r. 1933, z powodu setnej rocznicy istnienia miasta. Polacy wezmą w niej poważny udział, również przemysł Rzeczypospolitej zastąpiony będzie pokaźnie, a Rząd polski czyni już przygotowania do oficjalnego wzięcia udziału w tym wszechświatowym przeglądzie. Polskie drużyny śpiewacze występować będą podczas wystawy bądź oddzielnie, bądź też w olbrzymim chórze zbiorowym. W tym celu przybył do Chicago umyślnie delegowany przez Ministerstwo W. R. i O. P. instruktor w osobie p. Tad. Bojanowskiego, długoletniego kapelmistrza oper w Warszawie i Poznaniu. Na wystawie każda narodowość będzie miała swój dzień, podczas którego będą wykonane śpiewy, popisy orkiestr, tańce, pokazy i t. p.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 30 kwietnia

11.20 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Met dla komunikacji lotniczej.
11.45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Poranek szkolny ze Lwowa.
12.45 Płyty gramofonowe.
13.20 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.35 Płyty gramofonowe.
14.45 Płyty gramofonowe.
15.05 Komunikat gospod.
15.15 Płyty gramofonowe.
15.25 Przegląd wydawnictw. perj.
15.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Płyty gramofonowe:
16.10 Odczyt.
16.30 Płyty gramofonowe.
17.10 Odczyt z Krakowa.
17.35 VI-ta audycja.
18.05 Słuchowisko.
18·30 Koncert.
18.50 Rozmaitości.
19.15 Skrzynka pocztowa.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Płyty gramofonowe.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy.
20.00 „Na widnokręgu“,
20.15 Muzyka lekka.
21.55 Feljeton.
22.10 Utwory Chopina.
22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. kom. policyjny.
22.50 Muzyka tan. z danc. Adria.
24.00 Tr. z cerkwi Seminarjum Duchown. grecko-kat. ze Lwowa uroczystej jutrzni.

Katowice, dnia 30 kwietnia.

11.45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej z Warsz.
11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Poranek szkolny ze Lwowa.
12.45 Koncert z płyt gramof.
13.20 Kom. meteerol. z Warsz.
14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. śl.
15.05 Kom. gospodarczy z Warsz.
15.15 Intermezzo muzyczne.
15.25 „Przegląd wydawnictw perj.
16.10 Odczyt z Warsz
16.30 Skrzynka pocztowa.
17.10 Odczyt z Krakowa.
17.35 Tr. z Warszawy.
18.05 Słuchowisko.
18.30 Koncert dla młodz. z Warsz.
18.50 Rozmaitości.
19.05 Feljeton sportowy.
19.20 Odczyt.
19.45 Tr. z Warsz.
22.50 Muzyka taneczna.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99